

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

# Człowiek to nie narzędzie

Kiedy piszę ten felieton, mamy strajk w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Mogło nie być protestu. Niestety zdaniem załogi był to jedyny sposób, aby zwrócić uwagę, że w Spółce dzieje się źle. Związki stanęły ramię w ramię z pracownikami. Nie ma w tym nic dziwnego. Tak jak nie ma nic dziwnego w tym, że każdy, kto ma mandat z wyboru, musi reprezentować interesy i wolę swoich wyborców. Nieważne, czy jest politykiem czy tylko działaczem związkowym. Determinacja załogi jest wielka. Ludzie chcą zmian i to nie od kilku dni. Widać to na masówkach. Czy jest szansa na korzystne porozumienie? Oczywiście. Piłeczka jest po stronie rządzących. Albo potraktują nas poważnie, albo konflikt wciąż będzie nabrzmiewał. Z ludźmi nie da się postępować tak jak z tabelkami – tu się zmienia, tam się podrasuje, dopisze się coś i gra. Nic nie gra. Wszystko się burzy.

Burzy się, bo przez bardzo długi czas nie było dialogu. Komendy, polecenia i wytyczne – w taki sposób nie można kierować załogą. Teraz załoga mówi, że albo zmiana zarządu, albo strajk do skutku. Ja wiem, że zaraz posypią się argumenty o stratach, o tym, że strajk nielegalny, że związki są agresywne. To nie agresja związków. To dramat, który powstał w wyniku niezadowolenia załogi. Z całą odpowiedzialnością piszę słowo „dramat”, ponieważ dla każdego, kto bierze udział w proteście, ta decyzja była dramatyczna. Nie jest łatwo uczciwemu, pracowitemu i zdyscyplinowanemu człowiekowi powiedzieć: „nie pracuję, strajkuję”. Przecież nikt nie przychodzi do pracy dla rozrywki. Praca jest źródłem utrzymania dla całej rodziny.

Wiem, że to oczywiste rzeczy, ale przypominam o nich, bo rządzący o nich zapominają. Ta amnezja dotyczy polityków, prezesów, dyrektorów i menedżerów średniego szczebla. Bogiem stał się wynik finansowy. Człowiek stał się narzędziem, które ma zrobić jak najlepszy wynik. Nieważna organizacja pracy, nieważne umowy społeczne i porozumienia. Ostrzegam, panowie, nie tędy droga. Nie można bez końca przykręcać śrubę, bo w końcu gwint się zerwie.

W JSW gwint się zerwał. Od długiego czasu nie było dnia, aby do związków nie przychodzili górnicy i nie pytali: „Czy w tej spółce jeszcze ktoś myśli?”. Nikt



**TADEUSZ MOTOWIDŁO**

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

...  
*Nie uratowała nas nawet spółka Szkolenie i Górnictwo. Zatrudnieni w niej górnicy są pozbawieni części dodatków górniczych. Mieli być tańsi i wydajniejsi. Czy gorsze warunki płacy są lepszą motywacją? Nie są.*

...

KIJ W MROWISKO

# Pamiętajcie o inwestycjach

Spokój społeczny jest skarbem. Bezpieczeństwo energetyczne jest bezcenne tak samo jak bezpieczeństwo militarne, żywnościowe i zdrowotne. Skoro jest bezcenne, czy to oznacza, że nie da się obliczyć jego wartości? Można to zrobić w bardzo prosty sposób. Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie: na jaki wydatek nas stać? Jeżeli zbyt długo się przepłaca, można popaść w ruinę. Wtedy niszczy się spokój społeczny, bezpieczeństwo militarne, żywnościowe, zdrowotne i energetyczne.

Trzymam kciuki, aby w JSW nie doszło do ruiny. Z wielką troską patrzę na konflikt, który zakończył się strajkiem. Nie martwię się o to, co stanie się na początku lutego 2015 roku. Bez względu na sposób załatwienia postulatów górniczych nic się nie stanie. Natomiast martwią mnie efekty, które zobaczymy za rok i dwa o tej porze. Nie wiem, dlaczego zapanował zwyczaj oceniania sytuacji w górnictwie na podstawie doraźnych rozwiązań.

Ostatnio wiele rozmawiałem na ten temat z górnkami z kopalni JSW i z kopalni Marcel. To właśnie oni powiedzieli mi, że polityka może wiele w górnictwie zniszczyć, ale jeszcze nigdy niczego nie naprawiła. – Panie pośle, tu trzeba zapieprzać, a nie kombinować.



**HENRYK SIEDLACZEK**

poseł RP

...  
*Pamiętajcie o inwestycjach, szukajcie na nie pieniędzy.*

...

tak dobrze nie widzi, jak się nam firma sypie, niż ci, którzy pracują przy wydobyciu. A co tam się działo? Zdrowie i pot ludzi były marnowane, żeby na papierze było wydobycie. Podkreślam – na papierze. Skutek różnych eksperymentów jest teraz taki, że wydobywamy mniej węgla niż siedem lat temu. Mamy podobno lepsze maszyny, jeszcze bardziej wyszkolonych fachowców, jesteśmy na giełdzie, inwestorzy pilnują, żeby nie marnować pieniędzy, czasu i zdolności wydobywczych. Tak pilnowali, że zostaliśmy bez pieniędzy, czasu i możliwości wydobywczych. Nie uratowała nas nawet spółka Szkolenie i Górnictwo. Zatrudnieni w niej górnicy są pozbawieni części dodatków górniczych. Mieli być tańsi i wydajniejsi. Czy gorsze warunki płacy są lepszą motywacją? Nie są. Dlatego domagamy się zatrudnienia ich na warunkach obowiązujących w JSW SA.

Wylewam tę żołąć, bo nagromadziło się jej dużo. I z wielkim zdziwieniem obserwuję, jak rośnie grono górniczych ekspertów, którzy wypowiadają się w radiu, telewizji, na łamach gazet i na portalach internetowych. Zdecydowana większość chce gonić górników do roboty, zabierać im uprawnienia i zapędzić do wydajniejszej pracy. Specjaliści, pokażcie, jak można wydajnie pracować, kiedy robota nie jest zorganizowana. Tę robotę organizuje biurowiec, a nie zwykły górnik. Górnik chce pracować ciężko, wydajnie i z sensem po to, aby zarobić. Jest człowiekiem, który żyje z pracy rąk. Im więcej zrobi, tym lepiej zarobi. Dlatego nie chcę słyszeć o tym, że górnicy nie chcą więcej robić. Chcą. Nie chcą więcej robić tylko po to, żeby okazało się, że była to robota głupiego.

Szanowni czytelnicy, nie piszę o naszych postulatach, bo znacie je na pamięć. Chcę natomiast, aby zostały one potraktowane jako dowód na to, że ludziom zależy na firmie. Wszystkie żądania można streścić w jednym zdaniu: „zorganizujcie nam lepiej pracę, zamiast zabierać nam część wynagrodzeń” nie jest żądaniem rozwalającym firmę. To żądanie służące budowie silnej pozycji. I tak jest z każdym kolejnym postulatem. Nie ma wśród nich ani jednego burzącego cokolwiek. Wszystkie służą budowie silnej pozycji JSW SA. To jest naszym nadrzędnym celem, dlatego wygramy. ☺



Trzeba tyrać po to, aby można było kupić maszyny, robić nowe rozczinki, uruchamiać ściany. W kopalni jest podobnie jak na polu. Zanim się zbierze, trzeba orać i siać. A jak już są plony, to trzeba je korzystnie sprzedać – tłumaczyli mi górnicy.

Zarządy zajęte utrzymywaniem spokoju społecznego milczą na temat niedoinwestowania górnictwa. Starzy górnicy wytłumaczyli mi, że rok wyborczy się skończy i wtedy wszyscy zobaczymy, jak bardzo zostały zaniedbane inwestycje. Dlatego uważam, że nie tylko w interesie zarządów, ale także załóg jest przypomnienie – pamiętajcie o inwestycjach, szukajcie na nie pieniądze.

Z drugiej strony – zawsze okazywało się, że nawet najlepsza koniunktura nie jest dobrą okazją do opracowania szczegółowego planu wykorzystania krajowych zasobów węgla kamiennego, połączonego z budowaniem technologii i zasobów wiedzy opartych na tym surowcu. Wciąż nie jest określona rola węgla kamiennego w polskiej energetyce w perspektywie 2030 czy 2050 roku. Zamiast tego mamy ogólne sformułowania o tym, że węgiel będzie podstawowym surowcem energetycznym. ☺



**ZYGMUNT ŁUKASZCZYK**

prezes KHW

## Zacznijmy od prawdy

Każdą dyskusję o przyszłości Katowickiego Holdingu Węglowego powinniśmy zaczynać od prawdy. Nie mogą jej zastępować szeregi gadających głów, rzekomych ekspertów i suflerów, którzy podpowiadają cudowne rozwiązania. KHW grozi utrata płynności finansowej. Zarząd nie może i nie chce dopuścić do takiej sytuacji. Dlatego prowadzimy rozmowy ze stroną społeczną i szukamy rozwiązań, które uratują naszą firmę. Podkreślam – uratują, a nie przesuną o jakiś czas upadek. Jestem przekonany, że gramy w jednej drużynie i mamy ten sam cel – zachowanie miejsc pracy, które gwarantują utrzymanie kilkunastu tysiącom rodzin górniczych.

Bez wdrożenia planu naprawczego w kwietniu Katowicki Holding Węglowy utraci płynność finansową. To bolesna prawda, ale musimy o niej pamiętać, rozważając, co zrobimy i jaką podejmiemy decyzję. Najtrudniejszą sytuację mamy na ruchu Boże Dary w kopalni Murcki-Staszic. Zagrożenie metanowe, bardzo trudne warunki geologiczne i słabej jakości węgiel powodują, że tylko w 2014 roku straty na tym ruchu wyniosły około 220 mln złotych. Przeanalizowaliśmy wiele wariantów dla tego ruchu. Okazuje się, że gdybyśmy podwoili wydobycie węgla, można byłoby mówić, że Boże Dary nie przynoszą strat. Niestety to jest technicznie niemożliwe. Całkowicie abstrakcyjny jest taki wariant, że utrzymanie wydobycia przy obecnych cenach wymagałoby ograniczenia zatrudnienia do jednej osoby.

Zarząd przedstawił związkowi zawodowemu trzy propozycje rozwiązania problemu. Pierwsza to wstrzymanie wydobycia w Bożych Darach i oczekiwanie na poprawę koniunktury. Druga propozycja to przekazanie tego ruchu do SRK. Tam przechodziłby taką samą restrukturyzację jak kopalnie Kompanii Węglowej. Trzecia propozycja to zakończenie wydobycia własnymi siłami. Każda z tych koncepcji zawiera także dokładne wyliczenia kosztów i opis skutków decyzji. Jeśli plan naprawy KHW zostanie szybko przyjęty, szacuję, że rok 2015 zakończymy na lekkim plusie. Oceniam, że na koniec 2016 roku byłby już wyraźny zysk, zaczęlibyśmy odbudowywać kapitały i moglibyśmy poinformować naszych kooperantów, że możemy w terminie płacić faktury. Dla nich to ważna informacja, ponieważ znaleźli się teraz w trudnej sytuacji.

Pragnę zapewnić całą załogę KHW, że w planach przygotowywanych przez zarząd szczególną uwagę zwracamy na to, aby nie stracić naszego największego skarbu – rzeszy górniczych fachowców, bez których żaden program nie ma szans powodzenia.

Dlaczego musimy podejmować trudne decyzje? – to pytanie powtarzają przedstawiciele załogi. Otóż dlatego, że musimy sobie szczerze powiedzieć, na co mamy wpływ, a na co nie. Nie mamy najmniejszego wpływu na ceny węgla, na zapotrzebowanie energetyki i na presję naszej konkurencji. Możemy obronić się tylko efektywnością. Łącznie z tym, że skoncentrujemy się na wydobywaniu węgla, który ma na rynku dobrą cenę i jest poszukiwany przez odbiorców. Rząd przedstawił program naprawy Kompanii Węglowej. Chciałbym, aby jego elementy posłużyły także naszej firmie. Rząd określił, że chce, by bezpieczeństwo energetyczne państwa oparte było na polskim węglu. Uważam, że powinno opierać się także na węglu z KHW. Czy tak będzie? To zależy przede wszystkim od nas. ☺